

„Dzień Nauczyciela”

okolicznościowa gazeta klasy 1B SP

środa, 14 października 2015 r.

Obyś cudze dzieci uczył... brzmi stare, niezbyt życzliwe porzekadło i jeszcze gorsze wygłoszone przez Emila Zegadłowicza: kogo bogowie chcą ukarać, robią go pedagogiem. Oj, Emilu, Emilu...!!!

Kolejny rok z rzędu przeżywaliśmy Dzień Nauczyciela. Każdego roku inny, bo inne (czytaj: starsze) dzieci, bo inni (czytaj: bardziej doświadczeni) ich rodzice, bo inne mody na świętowanie. I każdego roku 100 procentowa pewność, że Emil nie miał racji!

Pytanie o to, co same dzieci sądzą na temat Dnia Nauczyciela, stało się początkiem okolicznościowej gazety.

Udział w dyskusji wzięli: **Ninka, Lenka, Marysia, Zuzia, Klara, Paulinka, Anielka, Mariya, Oskar, Filip, Czarek, Mateusz, Fryderyk, Maciek.**

Pierwsze pytanie dotyczyło tego, kto wymyślił Dzień Nauczyciela? (DN)

Zdaniem Marysi, DN wymyślił pierwszy na świecie nauczyciel. Filip uznał, że ten dzień wymyśliła p. Ewa, wychowawczyni, wg Leny – pierwsza dyrektorka świata, względnie premier. Anielka uznała, że DN wymyśliła cała Polska, a Klara, że prezydent. Paula i Mateusz za „sprawcę” uznali Pana Boga, a Czarek - Jezusa. Według Maćka twórcą DN był pierwszy człowiek świata, czyli ... małpa. Zdaniem Oskara, DN to wymysł człowieka, który wymyślił szkoły, a wg Zuzi – pana, który żył dawno temu.

Po co jest Dzień Nauczyciela?

Marysia uważa, że po to, aby nauczyciele mieli chwilę spokoju i własne święto, Zuzia – po to, żeby nauczyciele się cieszyli. Oskar pociągnął dalej – żeby nauczyciele nie musieli się denerwować dziećmi, a wg Czarka, żeby nauczyciele zebrali prezenty. Mateusz uznał, że DN jest po to, aby nauczyciele mieli czas wolny i - uzupełnił praktycznie Filip - żeby kupowali w tym czasie misie. Według Pauli, DN jest po to, aby nauczyciele mieli fajnie oraz zdaniem Ninki - mieli czas dla siebie. Żeby mieli jeden dzień z dziećmi ale bez uczenia,

uzupełniła Lenka. Anielka uważa, że DN jest po to, aby podziękować nauczycielom za to, że uczą.

Co jest miłego w byciu nauczycielem? padło kolejne pytanie.

Zdaniem Maćka to, że może uczyć. Według Zuzi, fakt, że poznaje dużo dzieci z talentami. Zdaniem Oskara, nauczyciela cieszy fakt, że może uczyć i może sobie poświętować. Czarek stawia na możliwość pisania po tablicy. Według Pauli nauczyciel lubi dzieci i to jest dla niego miłe. Według Niny, nauczyciel uczy z czystej przyjemności uczenia.

Jakie są mankamenty w pracy nauczyciela?

Zdaniem Klary i Ninki ciężkie jest to, że czasem n-el musi krzyczeć. Według Pauli, trudne jest znoszenie gadania dzieci na lekcjach, a Lena uważa, że zwracanie uwagi dzieciom nie należy do przyjemności. Czarek podszedł do sprawy bardzo praktycznie: jego zdaniem największym mankamentem w pracy nauczyciela jest fakt, że musi on stać przy tablicy, a od tego bolą nogi.

Co cieszy nauczyciela?

Według Paulinki, dobry uczeń. Zdaniem Ninki – cisza na lekcji. Czarek uważa, że n-la cieszy już sam fakt pracy z dziećmi. Marysia sądzi, że nauczyciela cieszy to, że dzieci chodzą do biblioteki szkolnej. Lena uznała za powód do radości to, że jest cisza na lekcji i dzieci pilnie słuchają.

Kto chciałby zostać nauczycielem i dlaczego?

Mateusz chętnie zostałby nauczycielem, żeby rozkazywać dzieciom. Marysia uważa, że jest mądra, więc mogłaby uczyć, poza tym chętnie pracowałaby z Anielką, która uważa, że uczenie innych jest fajne. Paulinka chciałaby uczyć i mieć jedno ulubione dziecko w klasie.

I jak tu mówić „obyś cudze dzieci uczył...???”

Dziękujemy wszystkim dzieciom za wypowiedzi.

Dociekliwa była i pytania zadawała, wychowawczyni klasy1B

Ewa Czuszkiewicz

Gazeta wydana bez wiedzy i zgody autorów.